

SŁOWO

Wilno, Sobota 29-go listopada 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

GENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-ej 18-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Założony w 1873 r.

niniejszem podaje do wiadomości, iż Instytucja Centralna w Wilnie (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8), oraz Oddziały: I-szy Miejski w Wilnie, Lidzie, Nowej-Wilejce, Suwałkach, Wilejce Powiatowej, rozpoczęły przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od z ł. 5 w wyż. Wkłady powyższe płatne są na każde żądanie.

Pan Herbetto.

Gdy Herbetto został mianowany ambasadorem do Rosji, w „Neue Zürcher Zeitung” z dnia 5 bm. ukazał się wywiad z nim współpracownika tegoż pisma, p. Müllera.

W sprawie postulatu Niemiec co do rewizji granicy wschodniej Niemiec, t. j. granic zachodnich Polski Herbetto oświadczył:

— „Wydaje się mi, że porozumienie Francji z Niemcami nie leży w sferze niemożliwości, ale pod warunkiem, że Francja będzie miała wobec siebie Niemcy demokratyczne. Nikt nie może żądać, abyśmy Niemcom, marzącym o rewansu, przyznali byśmy korzyści terytorjalne, które by przeciwko nam się obróciły”.

W dalszym ciągu wywiadu spotykamy ustęp następujący:

„Poprawienie granicy wschodniej Niemiec jest zagadaniem bardzo delikatnym. Wiemy, że na tym punkcie wszyscy Niemcy są jednomyślni. Z drugiej jednak strony musimy szczególnie oszczędzać zaprzyjaźnioną Polskę. Jedyna droga, prowadząca na konkretniejsze postawienie sprawy, prowadzi przez Rosję”.

Wywiad ów wywołał częściowe zaprzeczenie ministerjum spraw zagranicznych Francji, głoszące, że nie był to wywiad, ale zwykła rozmowa.

Stusnie wobec tego pisze „Journal des Debats”: „Notatka MSZ zawiera jednocześnie i zaprzeczenie i potwierdzenie, albowiem wynika z niej, że rzezoną rozmowa się odbyła. Wszyscy zaś, którzy znają p. Müllera, dystyngowanego korespondenta organu zuryskiego, wiedzą z jaką uczciwością intelektualną i z jakim doświadczeniem przytacza on cacyłone ma deklaracje”.

„Action Française”, przytoczywszy oświadczenie Herbetta, upatruje w niem zapowiedź czwartego rozdziału Polski.

Fakt, że poglądy Herbetta nie były wypowiedziane w wywiadzie przeznaczonym do druku, ale były zwykłą rozmową przyjacielską odświadczenia teje zamary „demokracji” francuskiej.

Względem Niemiec istniały dwie koncepcje we Francji: pierwsza domagała się ich zniszczenia, ruiny gospodarczej, zmniejszenia ludności Niemiec o 20 milionów, odcięcia Nadreny, zniweczenia jedności politycznej Niemiec, druga: zbliżenia się do Niemiec; zadzierzgnięcia z nimi mocnych więzów gospodarczych przez wspólne konceray przemysłowe i popierania tam interesów niemieckich, gdzie one nie zagrażają francuskim.

Herbetto jest zwolennikiem owej drugiej koncepcji, pragnie on płacić Niemcom na rabunek Polski, lecz czyni to „delikatnie” rękami Rosji, która by też za swe pośrednictwo nie omisskała coś urwać na Polsce.

Pierwsza koncepcja nie została wykonana. Do władzy we Francji doszli przedstawiciele drugiej koncepcji. Dążność do zbliżenia się z Niemcami spotkała się z tradycyjną dążnością Francji do zbliżenia się z Rosją, stąd zarysuje się we Francji i koncepcja podziałowa Polski.

Władysław Studnicki.

Wywiad z p. Herbettem omówiony powyżej przez p. Wł. Studnickiego, był już cytowany w niedzielnym artykule wstępnym „Słowa”. Po tym wywiadzie spotkali się na łamach prasy z nowymi objawami, wskazującymi, że p. Herbetto, wraz ze swą koncepcją, zostanie przyjęty przez Moskwę z otwartymi ramionami.

Mianowicie p. Rakowski, przedstawiciel Sowiłów w Anglii, w wywiadzie dziennikarskim wyraził nadzieję, że „Francja powstrzyma Polskę od agresywnej polityki”.

Pan Rykow, prezes Sowaarkomu, w swoich wyrażeniach na jakimś zjeździe moskiewskim, oświadczył, że „wspólnie interesów Francji i Bolszewji polega na walce ekonomicznej z Anglią”.

Daliśmy się nawet do bezprzykładnego wystąpienia p. Herbetta nie wywetało w pałacu Brühlowskim żadnego echa. Przeciwni nasi dyplomaci także czasem mogą popisać nieaktualny. Jeżeli wolno było p. Herbettovi mieć taki nieaktowny wywiad, to sakoda, że ktorys z naszych posłów zagranicznych w podobnej prywatnej rozmowie nie wyraził słusznego zresztą, chociaż nieaktownego poglądu, że wydanie przez rząd p. Herbettovi floty gen. Wrangla Sowdepji jest czynem, który naibi historję Francji. Gen. Wrangel był sojusznikiem Francji, a carska Rosja bażąc odzyskać Francję w początkach wielkiej wojny.

Minister Skrzyński jest ministrem paacyfizmu. Artykuł we wtorkowym „Kurjerze Polskim” p. t. „Wiek implikacji” jest poświadczaniem dowodem, że p. minister wierzy głęboko i szczerze w dojeicie do skutku protokółu genewskiego, że z protokółem genewskim związał swą karierę polityczną. Świadczy to istotnie o sile jego przekonani, gdyż większość polityków polskich jest innego zdania. Ale zwiększanie sily bojowej floty sowieckiej jest czynem, który w żaden sposób paacyfistyczne obrócić się nie da. Na fakt taki wolno się krzywić nawet tym, którym ideologja polityczna jest choćby zwierciadłem romanów pocziowej pani Betty von Suttner.

Cat.

SEJM I RZĄD.

Pożyczka zagraniczna Tow. Kredytowego.

Tow. Kredytowe Ziemijskie w Warszawie ma otrzymać zagraniczną pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów za gwarancją rządową. Pożyczka ta ma być przeznaczona na zapłatę podatku majątkowego przez ziemian. Między rządem a Towarzystwem istnieją w tej sprawie pewne rozbieżności, albowiem ziemianie chcą z tej sumy przeznaczyć tylko trzy czwarte na spłatę podatku.

Listy zastawne Towarzystwa będą wprowadzone na rynek zagraniczny.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Wczoraj na posiedzeniu konwentu senjorów Sejmu uchwalono, iż w 2 czytaniu dodatkowego preliiminarza budżetowego na rok bież. będzie jedynie prowadzona dyskusja szczegółowa. O ileby zasła potrzeba, to

przy 3-m czytaniu będą dozwolone deklaratywne przemówienia, trwające nie więcej niż 5 minut.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Putek poruszył kwestję załatwienia przez rząd interpelacji poselskich Marszałek obiecał omówić tę sprawę z Prezesem Rady Ministrów. Następną pos. Charucki poruszył kwestję wniosków nagłych, proponując wprowadzenie zasady, aby na każdym posiedzeniu była załatwiona nagłość kilku wniosków. Zasadę tę przyjęto z tem jednak zastrzeżeniem, iż o ile porządek dzienny obrad Sejmu jest obfity — nie należy umieszczać na nim umotywowania nagłości

Wybory w Wyzwoleniu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zebrał się pełny klub parlamentarny Wyzwolenia celem dokonania wyboru nowego prezjdym klubu. Z pośród wymienionych kandydatów na stanowisko prezesa klubu najwięcej szans posiadają panowie: wicemarszałek Senatu Woźnicki i poseł Rudziński. Ta druga kandydatura spotyka się jednakże z dużymi zastrzeżeniami ze strony bardziej umiarkowanych członków klubu. Istnieje koncepcja kompromisu przez powołanie do prezjdymu przedstawicieli wszystkich odcieni. W myśli tej koncepcji prezesem miałyby zostać wicemarszałek Woźnicki a wiceprezjami pp. Waleron i Rudziński.

Ostateczny rezultat wyborów dotychczas niezany.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w 1-m czytaniu odesłano do komisji reform rolnych ustawę o stoszeniu służebności i nowelę do ustawy o sczłaniu gruntów i nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego. Poseł Królikowski (kom.) oświadczył, że ponieważ ustawa ma legalizować bezprawie, przeto jego frakcja nie przyłoży do tego ręki i protestuje przeciwko temu, oraz wniosł o odrzuceniu jej w 1-ym czytaniu. Wniosek posła Królikowskiego upadł, a ustawę odesłano do komisji.

Przystąpiono do dodatkowego preliiminarza budżetowego na rok 1924. Sprawozdawca poseł Zasiechowski zaznaczył, że budżet b. r. wynoszący w wydatkach 1582 miliony będzie powiększony o dodatkowe kredyty w sumie 123 milion. Dodatkowe kredyty spowodowane są po części drożyzną, po części niespodziewanymi dodatkami.

Budżet dodatkowy Sejmu i Senatu w sumie 59.330 zł. oraz preliiminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów 391.382 zł. (z czego 153 tys. na P.A.T.) przyjęto bez dyskusji.

Z kolei przystąpiono do budżetu Mia. rolnictwa i dóbr państwowych. Do preliiminarza Min. roln. i dóbr państw. poseł Stolarski zgłosił poprawkę, aby zasiłki dla instytucyj, których celem jest podniesienie rolnictwa podwyższono z 450 tys. zł. na 600 tys. zł. De budżetu min. robót publ. poprawek nie zgłoszono. Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek o godz. 3-iej po południu. (Pat.)

Walka z Trockim.

Nasz korespondent z pogranicza donosi: „Prawda” zamieszcza szereg

Za kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

„Sowieckaja Biełarus”.

Rejonowanie Biełorusi.

Rada komisarzy ludowych B. S. S. R. polecała Instytutowi Kultury Biełoruskiej redagować i wydawać informacyjne wydawnictwo p. t. „Sowieckaja Biełarus” (przyroda, historia, ekonomja, kultura, etnografia i t. d.). Instytut również ma opracować nową mapę B. S. S. R.

Prace komisji rejonowania (nowego podziału administracyjnego) B. S. S. R. zostały ukończone. W związku z tem przewodniczący tej komisji ma opracować broszurę o tej reformie.

protestów organizacji partyjnych ze wszystkich dzielnic Rosji przeciwko książce Trockiego „Doświadczenia Paździelnika”.

Wszystkie rezolucje wyrażają potępienie oraz konieczność podjęcia przez Centralny Komitet partji energicznych kroków dla walki z próbami zamiany leninizmu trockizmem.

Mordują komunistów.

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

Ze wszystkich miejscowości Rosji nadechodzą wiadomości o zabójstwach „sielkorów” i „rabkorów”. Z Rostowa nad Donem donoszą o zabójstwie „sielkora” Koprjka przez włościan. Koprjka, zdemobilizowany krasnoarmiejec, był korespondentem pisma „Czerwonny Rolnik” i zamieszczał tam różnego rodzaju denuncjacje na włościan z swojej wsi. Oburzeni tam włościanie zamordowali Koprjka. Władze sowieckie wysłały do wsi tej oddział karny oraz zabrały zakadników do czasu przeprowadzenia śledztwa.

Prezenty Ligi Narodów.

Warszawianka we własnej depe-szy z Genewy donosi:

„Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji Komunikacyjnej Ligi Narodów w sprawie wniosku niemieckiego, domagającego się umiędzynarodowienia żeglugi na polskich depłwach Odry, głównie na Warcie i na Noteci. Polskę reprezentował prof. Winiarski, Niemcy p. Seeliger. Komisja Międzynarodowa Żeglugi na Odrze przedstawiła wniosek kompromisowy, a mianowicie: Uprawnienia Międzynarodowej Komisji Żeglugi na Odrze uzyskują moc obowiązującą na Warcie aż poza Poznań, na Noteci zaś aż do jej ujścia. Żegluga na przestrzeni od ujścia aż do siewu Kanalu Bydgoskiego z Wisłą podlega postanowieniom Konwencji Barcelońskiej, dotyczącej wadnych dróg komunikacyjnych, przedstawiających wartość dla żeglugi międzynarodowej.

Tak delegat polski, jak i niemiecki głosował przeciwko projektowi kompromisowemu, który przeszedł 18 głosami przeciwko tym dwóm, przy wstrzymaniu się od głosowania delegata Austrii.

(Przyp. red.) Witamy te nowe dobrodziejstwa ze strony Ligi Narodów ze specjalnem uczuciem. Oto jesteśmy duszeni przez brak wolnego spławu na Niemnie, a Liga Narodów, której potęga się zdalna jest słamać oporu nawet tak wielkiego mocarstwa, jak Litwa Kowieńska, odpięca się Polsce umiędzynarodawianiem naszych własnych rzek.

Coprawda Polskę reprezentuje nadal w komisji komunikacyjnej p. Winiarski, ten sam p. Winiarski, który już niegdzie oświadczył, że Polska nie jest zainteresowana sprawą Niemna.

Mowa min. Thugutta

w sprawie sankcji stosunków w województwach wschodnich.

Wczoraj posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej poświęcone było sprawozdaniu specjalnej podkomisji, powołanej dla rozpatrzenia materiału w związku z szeregiem wniosków poselskich, dotyczących stosunków w województwach wschodnich. Ponieważ okazało się, iż na samym posiedzeniu komisji powstał spór co do zakresu działania tej podkomisji—referenci poszczególnych wniosków przedłożyli swe sprawozdania, nad którymi rozwinęła się dyskusja.

W dyskusji zabrał głos p. minister Thugutt. Minister sprzeciwił się wnioskowi referenta pos. Zwierzyskiego (Z. L. N.) o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w województwach wschodnich, uważając, że ludność w województwach wschodnich nie tyle jest nieolejalną wobec państwa—ile steryzowaną i zdezorientowaną chaosem.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego ludności nie uspokoi. Raczej należy polepszyć stosunki i warunki przez wprowadzenie poprawy administracji i podniesienie dobrobytu ludności. Stan wyjątkowy byłby zawieszaniem szyldu, który nie właściwie by nie zmienił, a skutki wprowadzenia stanu wyjątkowego mogłyby być takie, iż na arenie międzynarodowej zakwestjonowano by prawa Polski do Kresów.

Pamiętać należy iż wiele państw nie uznało jeszcze załatwienia sprawy naszych granic wschodnich a agitacja litewska we wszystkich stolicach europejskich czyha tylko na tę chwilę, aby zakwestjonować prawa Polski do wsch. województw.

Stan wyjątkowy mógłby być wprowadzony wówczas chyba tylko, gdyby w województwach wschodnich było powstanie, a mimo wszystko wojny jeszcze tam niema. Srodki, jakie rząd ma w swoim reku najzupełniej wystarczają.

Na bandytów mamy sądy do-radne, mamy prokuratorów i sędziów śledczych, i o ile tylko polityka stanie się więcej sprężystą i jednolitą — można będzie porządek zagwarantować. Rząd nie wejdzie na drogę Kiereńszczyzny — lecz przeciwnie ma odpowiednio sposoby, aby na zbrodnie i gwałty odpowiedzieć. Gwałty niewątpliwie należy odrzucić siłą, siłą jednak chorych stosunków leczyć nie można.

Rząd prasi o cierpliwość, bo sztuk magicznych nie jest w stanie dokonać. Nie należy traktować województw wschodnich jako Kamerunu, ale stworzyć odpowiednio warunki administracyjne i ekonomiczne, a porządek za tem sam przyjdzie. Przemówienie ministra Thugutta przedstawiciele lewicy przyjęli oklaskami. W dyskusji zabrał głos: pos. Jaremko Kl. Biełorus. i pos. Dzielbło P.P.S., uskarżając się na nadużycia w administracji. Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia. (PAT.)

„P A C”
potka A. cyjna
Biskupia 12
Wilno.
WYMIENIŁE
KAKAO w proszku
firmy „P A C”
Żądajcie wszędzie

Szkoły zawodowe.

Słyszymy często narzekanie, że młodzież nasza tłumnie zmierza do szkół średnich, że na jedno miejsce w gimnazjum mamy dziesięciu kandydatów — stwierdzamy, że objaw ten jest szkodliwy. Blizsze wejrzenie w sprawę pędu młodzieży do szkół średnich tłumaczy nam, że brak szkół zawodowych jest głównym powodem przepięcia szkół średnich. Doświadczenie w istniejącej w Wilnie od roku 1922 państwowej szkole technicznej-rzemieślniczej poucza nas, że chęć zdobycia wiedzy zawodowej jest nie mniejsza od dążenia do wykształcenia średniego.

Świadomość, że sprawa nauczania mała — to sprawa posiadania w ręku naszego handlu, rzemiosła i przemysłu, że pełną odpowiedzialność uzyskamy tylko wówczas, gdy będziemy ekonomicznie niezależni, gdy będziemy pełniymi gospodarzami w naszych miastach, istnieje w społeczeństwie. To też odczuwany coraz bardziej potrzebę posiadania dobrych szkół technicznych, handlowych i rzemieślniczych.

Szkół tych jednak mamy w Polsce nie wiele. Dlatego powstałe już szkoły musi społeczeństwo otoczyć serdeczną opieką.

W wileńskiej szkole państwowej Techniczno-rzemieślniczej założonej przy współudziale inż. S. Łukasiewicza początkowo była czynna klasa wstępna z liczbą uczni 66. W roku 1923 już było 120 uczni w dwu klasach. W roku bieżącym szkoła liczy 150 uczni. Kurs jest czteroletni. Brak lekali i ograniczona ilość imadł i maszyn nie pozwalają narazie rozszerzyć szeregów.

Zgłaszających się do nauki jest daleko więcej niż szkoła przyjąć może, szczególnie na wydział mechaniczny (detal są dwa wydziały: slusarsko-mechaniczny i stolarski). Szkołę zapewniają mieszkańcy tylko jednej dzielnicy!

Sród uczni są jednostki bardzo zdolne i ogół uczący się w tej szkole młodzieży jest bardzo chętny do nauki. Opuszczanie lekcji przez chłopców prócz choroby zdarza się tylko z braku obuwia lub ciepłego ubrania w porze zimowej.

Szkola jest w ręku ludzi fachowych. Dyrektorem jej jest bardzo szkole oddany inżynier Kazimierz Łaszkiewicz, sekretarzem — p. Zygmunt Zongolowicz.

Zanim się rząd zdobędzie na uposażenie należne szkół zawodowych i zateżenie ich w takiej ilości

aby mogły pomieścić wszystkich pragnących wykształcenia zawodowego, społeczeństwo powinno szkoły te otoczyć szczerą opieką, by młodzież w nich wychowywana wyrastała w poczuciu godności obywatelskiej, w poczuciu łączności społecznej, w szczeniu, że na niej budujemy sprawę unarodowienia naszych miast i miasteczek, że wykwalifikowany rzemieślnik jest tak samo cennym obywatelem jak prawnik, inżynier lub lekarz, słowem, by oświadczył, że na jej przyszłość są zwrócone oczy społeczeństwa.

Z powyższych względów Rada pedagogiczna szkoły na posiedzeniu

w kwietniu 1924 roku postanowiła powołać T-wo przyjaciół szkoły. Towarzystwo zostało zawiązane w d. 6 października r. b. Na prezesa towarzystwa powołano p. B. Grabowskiego, starostę powiat wileński-Trocki, sekretarzem został członek zarządu p. R. Gorski. Wszelkich informacji dotyczących Towarzystwa udziela p. R. Gorski w szkole przy ul. Ponarskiej 63 od g. 12 do 1 po południu.

Łożymy, że pożyteczna i ważna placówka polska zainteresuje myślących mieszkańców Wilna i Towarzystwo przyjaciół szkoły znajduje szerokie poparcie w społeczeństwie.

Emska depesza z Kairu.

GENEWA, 28.XI. (PAT). W biurze prasowym sekretariatu Ligi Narodów wywieszono wczoraj tekst depeszy parlamentu egipskiego, wystosowanej do generalnego sekretarza Ligi Narodów. W depeszy tej, która nadeszła do Genewy przez Marsylię, brak jest ustępu, podawanego przez prasę zagraniczną, w którym parlament egipski domaga się interwencji Ligi Narodów. Usunięcie tego ustępu jest żywo omawiane; robione są przypuszczenia, że odpowiedzialność za opuszczenie tego ustępu ponosi cenzura angielska w Kairze.

się z 2-oh not — pierwsza z nich wyraża ubolewanie, że układ handlowy z 9 sierpnia nie został ratyfikowany i że w ten sposób oba kraje pozbawione zostały korzyści, wynikających z treści traktatu handlowego; druga nota zapewnia, że list Zinowjewa jest apokryfem i proponuje ponowne rozpatrzenie tej sprawy przez sąd rozjemczy.

Koniec procesu komunistów estońskich

MOSKWA, 28.XI. (Pat.) Jak donosi moskiewska radio-stacja z Tallina (Rewla), w rezultacie ukończonego procesu 149 komunistów z powyższej liczby podsądnych 39 skazano na bezterminowe ciężkie roboty, zaś 28 na 15 lat ciężkich robót, 6-ciu na 12 lat, 19 na 10 lat, 5 na 8 lat, 15 na 6 lat, 16 na zamknięcie w domu poprawczym na lat 4, 7-ciu podsądnych uniewinniono.

Francja a Łotwa.

PARYŻ, 28.XI. (Pat.) Havas dowiadyuje się, iż rząd francuski zamierza akredytować pełnomocnego ministra francuskiego jednocześnie przy rządach litewskim, łotewskim i estońskim, ze stałą siedzibą w Rydze.

Przed wyberami w Niemczech.

ELBERFELD, 28.XI. (PAT). Na wiecu stronnictwa centrum, przemawiał kanclerz dr. Marx: Ogromne rozdrobienie na partje i grupy wśród narodu niemieckiego jest potażowania godne. Zgłoszone najmniej jak 25 list do parlamentu Rzeszy i 22 do sejmku pruskiego. Politycznych stronnictw, mówił kanclerz, nie można tworzyć na zasadach wyłącznie ekonomicznych, gdyż w tym wypadku nastąpiłaby nieunikniona walka wszystkich przeciwko wszystkim.

Kanclerz potępił ostro tendencje antysemitckie, które w obecnej kampanji wyborczej coraz silniej się ujawniają, a które nie dadzą się pogodzić z zasadami chrześcijaństwa.

Po jubileuszu.

Historja powstania „Domu Sw. Antoniego” tak sympatycznie skreślona w naszych gazetach w d. 28.XI wymaga pewnych dopełnień, dotyczących się osób, które ukryły w cieniu swoje zasługi, położone dla wyżej wymienionego zakładu:

Z tyjących najpierwszym opiekunem i dobroczyńcą, „Domu Sw. Antoniego” był i jest excoigodny d-r Witold Węślawski, który od początku do dziś wspierał stałymi ofiarami corocześnie zakład i 25 lat z górą leczył cały dom bezpłatnie, a przytem postarał się o pomoc najlepszych lekarzy — d-ra Hłaski, d-ra Dembowskiego i d-ra Minkiewicza, którzy z poświęceniem ratowali chorych w przytulni. D-r Minkiewicz zorganizował 7 świetnych „Achow”, a tem położył fundament rozkwitu zakładu. Wojna rozprószyła naszych opiekunów, wtedy d-r Węślawski i d-r Minkiewicz ratowali zakład jak tylko mogli. Gdy szkoła rzemiosł zanikła d-r Węślawski jako prezes Komisji Edukacyjnej zapewnił byt szkole powszechnej Domu Sw. Antoniego. Przed reklem niespełna p.p. Aleksandrostwo Burhardtowie i p.p. Stanisławostwo Węślawscy z całym zapalem rozpoczęli odbudowę Komitetu D. S. A., wprowadzając cały szereg przeznaczeń panów i pań którzy podjęli energiczną akcję ratunkową. Gdy o miesiąc temu nowy Komitet nawiedził po raz pierwszy „Dom Sw. Antoniego”, zastał dzieci nędznie odziane, bosc, z emmrożonemi nogami, w dniu zaś jubileuszu 28.XI b. r. szanowny Komitet powitały dzieci w ciepłych sukienkach, pończochach i pantoflach, a jest nadzieja, że wkrótce wszystkie destają prawdziwe buciki, bo sz. p.p. Głowiński ofiarowali zakładowi ogromny zwój skóry na podszwy, obiecując iż wypracują jeszcze skórę na wierzochy. Jest to dar królewski.

Czyniąc więc tą krótką wzmiankę o zasługach Komitetu składam serdeczne dzięki czcigodnemu p. prezesowi d-rowsi Węślawskiemu, p. d-r Minkiewiczowi, p.p. Burhardtowi, p.p. Węślawskiemu, p. mecenasowej Bociańskiej, której hojna ofiara na początku b. r. zaspokoła głód w Zakładzie, p.p. Głowińskim za skórę, wszystkim Paniom, które raczyły wejść do naszego Komitetu za ich gorliwą, nieustraszoną pracę dla „Domu Sw. Antoniego”. Dzieci 2 razy dziennie modlą się, prosząc Boga aby wszelkiem dobrem i błogostwianstwem, zdrowiem i dłu-

giem żyłecia płacił Wam przeznaci Państwo hojnie.

Niepodobna jednocześnie nie przypomnieć sobie pracy i zasług współzawodniczy, których powołał Bóg do siebie.

W ich gronie najpierwszymi i najwięcej oddany „Domowi Sw. Antoniego” byli św. p. Helena i Ignacy Tukałowic, którzy od 1896 darzyli zakład przyjaźnią, ofiarnością i materjalną. Ich staraniem i stosunkom głównie zawdzięczaliśmy rychłe uzyskanie pozwolenia rządu rosyjskiego na jawne otwarcie „Domu Sw. Antoniego”. P.p. Tukałowic wciągnęli całą swoją najbliższą rodzinę do grona członków wspierających zakład. Sw. p. p. Marja z Drucco - Lubeckich Łęska była współzawodniczką i również wiele starań i pracyłożyła przy urządzaniu „Achow” i t. p. afer dochodowych. Nieodżałowana jest też s. p. Jadwiga hr. Czapska, p. Stefania Hołyńska, Kazimiera Milewska. Były to osoby szczerze życziwe, umiające spożytkować swoje stanowisko w świecie i stosunki na dobro zakładu.

Część ich pamięci i serdeczna wdzięczność na zawsze — wieczny odpoczynek w chwale racz im dać Paście.

Aleksandra Szcsepkowska.

Bunt w Sudanie.

KAIR, 28.XI. (PAT). Komunikat urzędowy podaje, że wojska egipskie w Sudanie sprzeciwiły się rozkazowi opuszczenia Sudanu i wobec tego zostały rozbrojone przez wojska angielskie. Gabinet egipski, powiadomiony o tym fakcie przez gubernatora Chartumu, wydał polecenie zwalczania oporu, ale zapobieżenia rozlewowi krwi.

LONDYN, 28.XI. (PAT). „Reuter” donosi z Kairu, że 2 plutony jednego z bataljonów sudańskich w Chartumie zbuntowały się, wtargnęły do szpitala wojskowego i zabiły 2 poddanych angielskich, oraz 2 lekarzy. Wojska angielskie zdziłsiatkiwały buntowników, ponosząc przytem znaczne straty.

BANK HANDLOWY w Warszawie.

Oddział w Wilnie — Plac Katedralny Nr. 4.

Rozpoczął przyjmowanie wkładów oszczędnościowych na książeczki wkładowe od 5 zł. wwyż.

Wkłady powyższe są płatne na każde żądanie i oprocentowane, aż do dalszych zmian w wysokości 18 proc. w stosunku rocznym. Podatek od procentów z powyższych wkładów opłaca Bank.

SPECJALNIE

DZIEGI-nie

i dla młodzieży szkolnej

OBUWIE

WŁASNEJ wytwórni w WARSZAWIE

poleca **E. Ciborski.**

P.P. Urzędnikom Państwowym, komunalnym i Instytucji państwowych **SPRZEDAŻ NA RATY.**

Warszawa,

Wilno,

Nlecała 14.

Tatarska Nr 1, róg Minkiewicza.

Kryzys teatralny.

Pan wojewoda Raczkiewicz wyjeżdża dziś do Warszawy dla przedłożenia wiadom centralnym niektórym miejscowym spraw i kwestyj wymagających wydatniejszej ingerencji rządu. Bynajmniej nie na ostatnim miejscu wśród tych spraw i kwestyj znajduje się wileński kryzys teatralny.

Polega on na tem, że frekwencja publiczności nie pokrywa dużych kosztów związanych z powodzeniem Polskiego teatru dramatycznego w Lutni a opery i operetki w t. zw. teatrze Wielkim na Pohulance. Za ogólnie wyrażamy się: „nie pokrywa”. Wszystkie trzy teatry zagrożone są deficytem, dochodzącym w chwili obecnej w teatrze Polskim, przy skandalicznych zniżkach na „Mazepie”, do tysiąca złotych dziennie.

Jest to stan już prawie katastroficzny. Samowystarczalność trzech polskich teatrów w Wilnie, nawet skłóconych pod jedną dyktando, która może tak widowska układać, aby jedne drugie wspierały — okazała się iluzoryczną. Bez zapomogi z zewnątrz dyr. Rychłowski żadną miarą nie wybrnie z ciężkiej imprezy — a sam przecie, osobście, nie jest żadnym krezusem mogącym nie dbać wcale w jakiej odległości jest jeden koniec imprezy od drugiego!

Co spowodowało ten stan rzeczy? Kto winien? Czy są jakie sposoby (po za hojną subwencją z zewnątrz) poprowadzenia wszystkich trzech teatrów, lub dwóch, lub tylko jednego tak, aby doprowadzić frekwencję choćby tylko do przeciętnej normy?

Nad tem właśnie obradowała we czwartek wieczorem, pod przewodnictwem prof. J. Remera, kierownika Oddziału Sztuki przy Delegaturze, Komisja Teatralna, organ doradczy i nadzorczy w sprawach widowiskowych przy urzędzie Delegata Rządu w Wilnie. W skład Komisji wchodzi pp. profesorowie Glixieli i Kolbuszewski, mec. Klott i dr. Dembowski, jako przedstawiciele Towarzystwa Popierania sceny polskiej w Wilnie, prof. Ruszczyk, M. Józefowicz, dyr. Wyleżyński, Stan. Riess, wyzytator szkół, jako przedstawiciel szkolnictwa, referendarz Komisarza Rządu p. Bohdan Aleksandrowicz i (od połowy b. miesiąca) niżej podpisany.

Na posiedzeniu Komisji zaproszeni są pp. dyr. Rychłowski oraz szef administracji teatralnej p. Smiałowski.

Sprawozdania składane komisji przez dyrekcję teatrów, listy zespołów przedstawiane do jej aprobaty, udzielane komisji ustne na posiedzeniach wyjaśnienia, wnoszone do komisji podania i t. p. wszystkie to są materiały orientacyjne, z

których komisja — po przeprowadzonej dyskusji — urabia sobie zbiorową opinię, która składa p. Delegatowi Rządu. Bezpośrednio komisja na sprawy teatralne nie oddziaływała. Do wiadomości publicznej niczego z protokołów swoich nie podaje. Jest niejako instancją pośredniczącą między rządem a instytucją o charakterze nie wyłącznie przele tylko kulturalnym.

Uwagi, którei pozwolę sobie za chwilę zaprzęgnąć czytelnikom „Słowa” interesującym się polskim w Wilnie teatrem — nie są żadną, w najmniejszej mierze emanacją, choćby nawet najbardziej pośrednią, Komisji Teatralnej. Odtwarzają tylko do kilkadziesiąt dyskusji czwartkowej. Dają zarazem obraz całej obecnej sytuacji teatralnej. Są ożywcze w tym obrazie osobiste moje dotknięcia, za które wszelką biórę odpowiedzialność.

Polskiej publiczności teatralnej jest w Wilnie mniej, niż np. w Poznaniu. Nie liczebna to różnica, tylko wyrobienia. Jest w Wilnie o tyle to a tyle procentów mniej, niż w Poznaniu osób, odczuwających potrzebę uczęszczania do teatru. Publiczność teatralna tak liczna, jak może być — jeszcze się tu u nas nie wyobita.

Cienką warstwą śmietanki na tej niegłębokiej masie stanowią ludzie, żyjący z dobrym teatrem dra-

matycznym, z dobrą operą — np. warszawska. Widzieli dobre teatry zagranicą. Nie negi ich w najmniejszej mierze średni teatr. Kręca nossem na każdy repertuar, na każdą grę. Wydaje się im, że tak — wypada; że to jest w „dobrym tonie”. Najczęściej jest ci „bywały” warszawscy i zagraniczni mocno mało znają się na teatrze. Wiedza, że róża pachnie, słowik pięknie śpiewa, a Coquelin lub Węgrzyn grają przedziwnie. To już wystarcza. Ach, Coquelin! Ach, Węgrzyn! Powiedzie im, że w całej dzie Polsce niema lepszego Łatki z „Dożywocia” jak w wileńskiej interpretacji Wołhejki... nie roześmieją się, bo zbyt dobrze wychowani, lecz w duchu — ścisną ramionami.

Najoporniejsza to publiczność, jaką gdziekolwiek spotkać na świecie, ta teatralna śmietanka wileńska. Gdy raczy przyjść na jaką premierę, siedzi „jak zamazana”, bo już same *comme-il faut* tak każe. Gdy zna sztukę, będzie wzdychał do interpretacji warszawskiej, paryskiej... gdy sztuki nie zna, też wzdychał będzie. Jak to musi być grane i wystawione w Warszawie, w Paryżu!

Co dla takiej publiczności kład na afisz? Jakim repertuarem zwać ją do teatru... w Wilnie? A repertuar nie tylko przecie powinien być przystosowany do publiczności lub do tej lub owej tendencji ide-

owej. Repertuar trzeba układać taki tylko, jaki dana trupa — może wygrać. Narzucać danej trupie sztukę, która dany zespół artystów musi z matematyczną ścisłością położyć, jest najfatalniejszą przysługą. Nie tylko sztuka padnie, lecz i stanie się rzecz jeszcze gorsza: kompromitacja. Dyskredytuje się teatr, zraża się ludzi do chodzenia do teatru. Żle wystawiona i źle zagrana sztuka jest największą klęską dla teatru. Ale właśnie „śmietanka” publiczności teatralnej wileńskiej nie chce rozumieć, że to, na co zdobyć się może np. Teatr Narodowy w Warszawie lub jaki wielki teatr paryski, to jest dla sceny dramatycznej wileńskiej — niedostępne. Powinno być niedostępne. Teatr wileński, jak każdy szanujący się teatr, musi obracać się w orbicie sztuk, które może wystawić i zagrać jaknajlepiej w granicach sił swoich i środków.

Tyle *à propos* wyższych i najwyższych sfer polskiej publiczności teatralnej wileńskiej. Cóż wystawić dla masy, dla głównego kontyngensu tej publiczności? Czemu ją zwać do teatru? Tlum ten stoi wciąż jeszcze w znwstwie swem i upodobaniach na wysokości... „Obrońcy Częstochowy”. Najlepszy dowód, że w tym sezonie istotnie, nawet wielkie powodzenie miało... „Pani Wołodyjowska”. Barwne, pełne ruchu, wielkie widowisko zaw-

PRZYPOMINAMY!

Dziś, w Sobotę, 29-go listopada r. b. w salonach „Apollo”

(Dąbrowskiego 5)

wielką zabawę taneczną

urządza Towarzystwo Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej Wejście Zi. 3. — Zaproszenie przy wejściu.

Magazyn p. f. L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI

ulica Wielka w murach kościoła Sw. Jana

posiada wyłączne przedstawicielstwo najlepszych

ZEGARKÓW fabryk szwajc. H. Moser i Alpina.

Poleca w dużym wyborze zegarki Tissota, Berna i inne.

Zegarmistrz b. pracownik firmy p. Bour'e reperuje zegarki.

P.P. URZĘDNIKOM SPRZEDAJEMY NA RATY.

TEATR POLSKI. (Główna).
D Z I S
o g. 4 p.p. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
„Karpaccy Górale“
Kersteniowskiego.
O g. 8 wiecz.
„Mazepa“
Tragedja Słowackiego.
JUTRO o g. 12 w poł.
Poranek muzyczny
z udziałem: Pp. BEDLEWICZA, CARMARIE i WRAGI.
Ceny miejsc najniższe.
TRATR WIELKI. (W. Pohulanka).
D z i s
„Żydowka“
op. Halevy.
Początek o g. 8 wiecz.
JUTRO
„Rigoletto“
Opera Verdi'ego.
z p. F. Bedlewiczem.
Początek o g. 8 wiecz.

Z CAŁEJ POLSKI.
— 1-szy ogólnopolski Kongres oświatowy. W dniu 7-go i 8-go grudnia, w sali posiedzeń Rady st. m. Warszawy odbędzie się pierwszy, ogólnopolski zjazd oświatowy, obejmujący narady i prace nad zagadnieniami oświaty pozaszkolnej, tudzież metod i form działalności oświatowej.
Na zaproszenia podpisane są Towarzystwa następujące: Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, w Wilnie i Cieszynie, Tow. Czytelników Ludowych w Poznaniu i Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie. Wezwane są, prócz członków wyżej wymienionych Towarzystw, wszelkie instytucje zajmujące się oświatą pozaszkolną, organizacje nauczycielstwa polskiego, tudzież przedstawiciele władz i samorządów szkolnych.
Uczestnicy korzystają ze zniżki o 3-cią część przy biletach powrotnych, oraz z rozmaitych udogodnień na miejscu. Zgłaszać swą uczestniczkę należy do 30 XI w P.T.O. ul. Marszałkowska 183 m. 6.

ŻYCIE EKONOMICZNE.
— Obniżenie stopy dyskontowej. Na posiedzeniu dnia 27 listopada r. b. Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć, począwszy o dnia 28 listopada, b. r. stopę dyskontową na 10 proc., stopę lombardową przy pożyczkach, zabezpieczonych papierami wartościowymi na 12 proc., natomiast od pożyczek na rach. otwartym, zabezpieczonych dewizami, z terminem płatności ponad 3 miesiące—na 10 proc., z tem zastrzeżeniem, że będą dyskontowane przez Bank Polski według stopy 8 proc. w tym dniu, od którego będą one płatne za 3 miesiące.
— Odwołanie w sprawie podatku dochodowego. W dniu 15 b. m. upłynął termin zapłaty i ewentualnego składania odwołań na wymierzony podatek obrotowy. Tyczy się to jednak tylko płatników, którzy otrzymali nakazy płatnicze przed 1-ym b. m. Ci płatnicy, którzy otrzymali nakazy płatnicze po 1-ym b. m., lub ich jeszcze nie otrzymali mają czas zapłacić wymierzony im podatek dochodowy w ciągu 30 dni

od daty otrzymania nakazu. W ciągu tego terminu przysługuje im też prawo wniesienia odwołania.
— Monopol spirytusowy. Minister skarbu ustalił kontyngent prawa odpędu spirytusu dla poszczególnych województw na kampanję 1924/25, podlegający podziałowi pomiędzy gorzelnie przez władze skarbowe II instancji.
Kontyngent ten daje prawo odpędu dla gorzelni rolniczych na rok 1924/25 w ilości 1.104.000 hektolitrow, dla gorzelni zaś przemysłowych w ilości 96.000 hektolitrow. Ogółem przeto gorzelnie otrzymują prawo na odpęd w nadchodzącej kampanji 1.200.000 hektolitrow.
Sport.
Znowu unieważnieni?
Jak się dowiadujemy, zarząd W. O. Z. P. N. unieważnił mecz Wilja — W. K. S. I p. p. Leg. przysługując I p. p. weg. wskower. W rezultacie W. K. S. Pogoń, którą liczyliśmy już za mistrza, będzie musiała rozegrać jeszcze jeden mecz decydujący z W. K. S. I p. p. który ma równą ilość punktów. Jeżeli przyszłoroczne mistrzostwa będą takie, jak tegoroczne to właściwie mecz o mistrzostwo powinien być rozegrowany wprost wydział Gier i Dyscypliny W. O. Z. P. N. zadecyduje o tym, kto ma zostać mistrzem.

WARSZAWSKA GIEŁDA.
28 listopada b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka:	
Dolary	520
Franki franc.	27,80
Czeki:	
Belgia	25,39
Holandja	200,10
Londyn	24,06
Nowy York	5,18
Paryż	27,41
Praga	18,62
Szwajcaria	100,70
Stokholm	140,50
Wiedeń	7,36
Włochy	22,72

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

K R Z Y K ! Pod powyższym tytułem w najbliższych dniach ukaże się **jednodniówka satyryczno - humorystyczna.** Aktualne ilustracje, dużo humoru i dowcipów. **O C Z E K U J C I E K r z y k u !**

D-H. F. MIESZKOWSKI
Sp. z ogr. odp.
Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23
TELEFON 2-99.
DZIAŁ MEBLOWY:
Wielki wybór mebli do mieszkań, biur, internatów i t. p. od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Biurowe meble amerykańskie po cenach fabrycznych.
Ceny orientacyjne:
Łóżka angielskie od zł. 49.—
Szafy dębowe fornirowane „ „ 90.—
Kredensy dębowe fornirowane oszklone z lustkami 245.—
Blurka piętroszafiadowa 64,50
Materace miękkie z trawy morskiej 26.—
Stoły dębowe biurowe amerykańskie 98.—
Kresla wiedeńskie 6,50
Przy regulacji gotówka kasa odlicza od wszystkich cen 7% rabatu.
Ponieważ wszelkie defekty jakie mogą powstać w meblach z winy materiału, lub wykonania, uwidaczniają się najpóźniej w ciągu 1 roku, odpowiadamy przez ten okres, czasu za kupione u nas meble.
Dział manufakturowy:
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych: wełnianych, bawełnianych, białych fantazyjnych i jedwabnych.
Ubrania i palta zimowe
— i JESIENNE —
gotowe i na zamówienie.

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1925
WYSZEDŁ Z DRUKU
Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu. Adresy wszystkich Komisarjatów Pol. Państw. Sądowictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.
Cena 50 groszy.
Ządać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALC
w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

O g ł o s z e n i e.
Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg na sprzedaż na pnlu działek etatu 1925 w następujących Nadleśnictwach.
N-ctwo Wileńskie dnia 9 grudnia r. b w Wilnie
Trockie 10 „ „ Wilnie
Podbrodzkie 11 „ „ „ „ Podbrodzu
Dziśnieńskie 12,13 „ „ „ „ Głębokiem
Dunilówkie 15 „ „ „ „ Dunilowicach
Osmańskie 16 „ „ „ „ Osmanie
Trabskie 18 „ „ „ „ Lidzie
Święciańskie 19 „ „ „ „ Nowo-Swięcie
Hodulskie 20 „ „ „ „ Nowo-Swięcie
Szczegółowych informacji, co do obiektów, wystawia na przetarg, oraz warunków sprzedaży można zasięgnąć w L. P. w Wilnie (pokój Nr. 5) oraz w odnośnych Nadleśnictwach. Wykazy licytacyjne będą rozdane do miejscowych dów państwowych i komunalnych, gdzie osoby zainteresowane mogą się z nimi zapoznać.
Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.
Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie.

Elegancki Sztockholm
Modny Paryż
Elita Londynu
Jednogłośnie uznały, że **kalosze**, słynnej **Szwedzkiej** fabryki
„GISLAVED“
są fabrykatem „Par excellence“
DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Zarząd Chrz. Zw. Zaw. Cukierników zaprasza Ss. P.P. pryncypałów oraz wszystkich kolegów na rotaty cukiernicze, mające się odbyć w dn. 30.XI 24 r. o godz. 7 rano w kościele Śgo Kazimierza. Jednocześnie podaje do wiadomości że w następnym dniu odbędzie się w tymże kościele nabożeństwo żałobne za zmarłych członków i ich rodzin.
ZARZĄD.
Dyrektor Sp. Akc.
rolniczo handlowej na Wołyniu, dobry organizator, energiczny, wychowawca szkół zagranicznych
zmieni stanowisko.
Reflektuje tylko na stanowisko samodzielnie w pokrewnej branży instytucji w Wilnie lub Wileńskiem. Wymagania szczerne lecz warunki zapewnienie mieszkania Łaskawe zgłoszenia do Biura Reklamowego, Mickiewicza 4

Pisma codzienne, tygodniowe i inne wychodzące w Wilnie, oraz wszystkie prowincjonalne wychodzące w całej Polsce i zagranicą zaprenumerować można za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4
Telefon 228.

K T O
chce wiedzieć
o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj
NIECH KUPI NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY.
Cena tylko 20 groszy.
Nabyć można w księgarniach, w składach mater. piśm., w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Baczność!
50.000 par obuwia
4 pary tylko za zł. 40 franko cło.
Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych sprzedaję wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji. Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kolkowaną skórzaną podszewką, najnowszego fasonu, czarą lub brązową skórą galoszowaną. Wielkość według numeru. Wszystkie 4 pary kosztują tylko zł. 40 franko cło. Wysyłać za zaliczką
A. GLASER, EKSPORT OBUWIA
Czeski Cieszyn Nr. 31.
P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiadający wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się pieniędże.

FIRMA EXPRESS
Wilno, ul. Portowa 7
POLECA
Piłśniaki
najlepszego gatunku.

Chcesz mieć spokój na zimę?
Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w
WĘGIEL, KARTOFEL
i wszelkie warzywa na zimę już dziś niech się zwrócą do
SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, tel. 1-47

Dwa pokoje
na 1-m p. oddane na gabinet i lub biuro do użycia. Jagiellońska m. 2.
Wypożyczalnia
pokojów, mebli, kłamek, etc. 4 od 12 do 4 J. J.
Pokoju eleg. go poszukuje rum miasta pr. lidnej rodzinie listowne do rewa" dla „Sam